

Koberdowa, Irena

Ostatnie chwile Towarzystwa Demokratycznego Polskiego w protokołach Komisji Korespondencyjnej w Paryżu

Przegląd Historyczny 70/2, 319-329

1979

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

IRENA KOBERDOWA

Ostatnie chwile Towarzystwa Demokratycznego Polskiego w protokołach Komisji Korespondencyjnej w Paryżu

W zbiorach Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, w złożonym tam i porządkowanym obecnie archiwum prywatnym rodziny dra Henryka Gierszyńskiego, znajduje się również niewielka ilość papierów Jana Nepomucena Janowskiego. Mogła ona zostać przekazana Gierszyńskiemu, który się opiekował nim w ostatnich latach jego życia, albo przez niego samego, albo też Gierszyński odebrał je z Zakładu Św. Kazimierza już po śmierci Janowskiego. Wśród papierów tych znajduje się zwykły zeszyt szkolny w ceratowej oprawie (w niezbyt zresztą dobrym stanie zachowania), w którym, jak się okazało, Janowski pisał protokoły posiedzeń Komisji Korespondencyjnej Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, na przełomie lat 1861/1862. Protokoły te nie wypełniły całego zeszytu, wobec tego po paru latach Janowski wykorzystał go do innych celów i od drugiego końca wpisywał rozliczenia z prenumeraty „Ojczyzny”, którą za pewien procent wynagrodzenia zbierał od prenumeratorów i przekazywał Agatonowi Gillerowi. Rachunki te Giller sprawdził i pokwitował odbiór pieniędzy. Ze środka zeszytu wydarto kilka kartek, w tym także ostatnie strony (stronę?) protokołów posiedzeń Komisji Korespondencyjnej.

Ze względu na zainteresowanie dziejami Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, jak również słabą dokumentację ostatnich lat jego istnienia, protokoły posiedzeń Komisji Korespondencyjnej wydają się warte publikacji. Powinny one także zwrócić uwagę historyków powstania styczniowego i Wielkiej Emigracji. Zawierają również nieco szczegółów biograficznych, wartych odnotowania.

Przy publikacji uwspółcześniono (bez przesady) ortografię, zachowując właściwości językowe epoki i autora.

Paryż, 27 września 1861 — 14 stycznia 1862. Protokoły posiedzeń Komisji Korespondencyjnej Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

1^e Posiedzenie, d. 27 wrześ. 1861 r.

D. 27 września zebrała się Kom. Kor. w nowym swoim składzie. Byli obecni:

Janowski Jan Nepomucen
Korabiewicz Edmund
Matuszyński Maxymilian
Staniewicz Sylwester
Zabłocki Józef
Zienkiewicz Leon

Przystąpiono naprzód do wyboru kasjera i sekretarza. Kasjerem potwierdzony ob. Zabłocki, a sekretarstwa podjął się tymczasowo ob. Janowski. Temu ostatniemu przyznano z kasy Tow^a 50 fr wynagrodzenia na miesiąc. Dalej zastanawiano się nad tym, w jakich przerwach czasu ma wychodzić Demokratę Polski, dopóki stały fundusz na wydawanie onego obmyślony nie zostanie, i zgodzono się jednomyślnie, aby tymczasem wychodził tylko dwa razy na miesiąc, dla uniknięcia z braku funduszu mogącej znowu nastąpić przerwy, któraby w publiczności gorsze od ostatniej zrobiła wrażenie. Z takim przełożeniem polecono sekretarzowi napisać do C[entralizacji] i zarazem przesłać jej żadaną listę dawnych prenumeratorów D[emokracji] i osób, którym by to pismo należało przesyłać. Nareszcie, ob. Zienkowicz przedstawił projekt reorganizacji Tow^a. Po wysłuchaniu go i małej w tym przedmiocie dyskusji, ob. Zienkowicz wziął jeszcze ten projekt do przejrzania i rozwinięcia niektórych punktów. Następne posiedzenie naznaczono na d. 30 b.m.

2^e Posiedzenie d. 30 września 1861 r.

Obecni wszyscy. Po oznajmieniu Sekretarza, że danym sobie poleceniem, na ostatnim posiedzeniu, uczynił zadość zaraz nazajutrz, tj. 28 b.m. ob. Zienkowicz oświadczył, że projektu reorganizacji nie miał czasu jeszcze dostatecznie przejrzeć i wygotować. Uważano, że z tym projektem można się jeszcze wstrzymać, mianowicie dopóki z Tow^a nie nadejdą odpowiedzi na pisma w ostatnim numerze Demokraty, z 28 b.m. ogłoszone. Prócz tego uznano potrzebę odezwy do Tow^a przy rozesłaniu projektu reorganizacji. Napisania tej odezwy podjął się również ob. Zienkowicz i ma ją przedstawić razem z wziętym przez siebie do przejrzania projektem reorganizacji. Tymczasem polecono Sekretarzowi zawiadomić stosownymi listami członków Tow^a we Francji o nowym składzie Komisji Korespondencyjnej i rozpoczęciu przez nią przerwanych czynności, jako też wezwać ich wszystkich do pełnienia obowiązków i zbiorowego działania, ze wzmianką o ruchach obecnych poza obrębem Tow^a, jego istnieniu lub zasadom przeciwnych. W rozpisaniu tych listów ob. Staniewicz przyrzekł cokolwiek pomóc Sekretarzowi.

3^e Posiedzenie 28 paździer.

Obecni wszyscy prócz Zabłockiego chorego.

1^o Odczytano i przyjęto protokoły z dwóch poprzednich posiedzeń.

2^o Sekretarz doniósł, że danym poleceniem zadość uczynił, a następnie on i członek Staniewicz donieśli, z których na rozesłane odezwy nadeszły odpowiedzi.

3^o Polecono Sekretarzowi upoważnić w imieniu Komisji członka Tow^a Karola Krajewskiego do zbierania podpisów członków powracających do czynności oraz składek i prenumeraty na Demokratę.

4. Sekretarz odczytał list człon. Tow^a Adama Strusińskiego reklamujący 100 fr, które miały być w depozycie C[entralizacji] od lat kilkunastu. Polecono Sekretarzowi, aby odpowiedział reklamującemu, że ta rzecz zupełnie niewiadoma Komisji i do niej nie należy; przyjmie jednak dowody, jakieby reklamujący na poparcie swojego kroku złożył.

5. Mówiono o redakcji Demokraty i odczytywaniu na posiedzeniach przynajmniej główniejszych artykułów.

6. Postanowiono odbywać posiedzenia w poniedziałek.

4^e Posiedzenie 4 listopada.

Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia było głównie porozumienie się z wydawcą Przeglądu Rzeczy Polskich i członkiem delegowanym z Komisji Tymczasowej jednoczącej się Emigracji względem wspólnego obchodu 29^{go}. Za przybyciem ob. Elżanowskiego i Leona Mazurkiewicza, obecni członkowie, a mianowicie Staniewicz, Zienkowicz i Janowski naradzali się długo w tym przedmiocie, a mianowicie za warunki wspólnego obchodu kładli: 1^o aby mowy mające być miane na obchodzie były przystępne w duchu demokratycznym, i 2^o aby ulegały poprzedniemu przejrzaniu przez mającą się wyznaczyć w tym celu komisję. Tym warunkom opierał się mianowicie Leon Mazurkiewicz długo dowodząc, że obchód powinien być bezbarwny i dowodzić tylko zgody takiej samej, jaka panuje w kraju, gdzie nie ma żadnych stronnictw. Zbijany przez członków Kom. Kor., a mianowicie przez Zienkowicza, oświadczył, że on ma nadzieję nakłonienia do zgody całej czartoryszczyzny, bylebyśmy tylko wyrzekli się wszelkich stronnicych dążeń i wszyscy poprzestali na nazwie dobrego Polaka. Po stosownych odpowiedziach ze strony obecnych członków Kom. Kor., gdy Mazurkiewicz obstawał przy swoim, nie mogło przyjść do żadnego postanowienia.

5^e Posiedzenie 9 listopada.

Obecni: Korabiewicz, Matuszyński, Staniewicz, Zienkowicz i Janowski. Zabłocki.

I. Za ustnym porozumieniem się w ciągu dnia wyznaczonym został do dalszego porozumiewania się względem wspólnego obchodu ob. Staniewicz i z powodu pokazania się w druku broszurki pod tytułem: Głos z Kraju otrzymał na piśmie następujące do przedstawienia warunki: Komisja Kor. Tow. Dem. Pol. wyznacza z grona swego ob. Staniewiczza Sylwestra do porozumienia się z ob. Elżanowskim Sewerynem jako umocowanym ze strony redakcji Przeglądu Rzeczy Polskich i z ob. Mazurkiewiczem Leonem, jako umocowanym ze strony Komisji jednoczącej się Emigracji w celu urzędzenia obchodu trzydziestej pierwszej rocznicy 29 Listopada pod następującymi warunkami:

1^o Ob. Seweryn Elżanowski i ob. Jan Ledóchowski, który ma przewodniczyć temu obchodowi, przede wszystkim oświadczą, że nie przyjmują obowiązku, jaki na nich wkłada odezwa z d. 2 września r.b. jakoby z Polski nadesłana pod tytułem: Głos z Kraju.

2^o Żaden z tych ziomków, którzy we wzmiankowanej odezwie powołani są do jednoczenia Emigracji i do naznaczenia w niej odpowiedniego miejsca Władysławowi Czartoryskiemu, na tym obchodzie głosu mieć nie będzie, jeżeli nie złoży takiej samej deklaracji, jakiej wymagamy od obywateli Elżanowskiego i Ledóchowskiego.

3^o Mówić będą: jeden wyznaczony przez Komisję Korespondencyjną Tow. DP, jeden ze strony redakcji Przeglądu RP i jeden wyznaczony przez Komisję Tymczasową jednoczącej się Emigracji Polskiej. Jeżeliby komisja obchodowa uznała potrzebę upoważnienia jeszcze jednego lub najwięcej dwóch mówców, ci obowiązani będą do porozumienia się z nią względem treści swych mów. Wszystkie mowy mają być w duchu demokratycznym, który w dzisiejszych objawach narodowych widocznie przemaga.

4. Jeżeli poprzedzające trzy punkta przyjęte zostaną i pierwszemu z nich stanie się w zupełności zadość, komisja obchodowa do obecnego składu swego z trzech członków, przybierze jeszcze dwóch, na których Kom. Kor. Tow. Dem. Pol. przedstawia obywateli: Jana Ledóchowskiego i Edmunda Korabiewicza, i w tak powiększonym składzie z pięciu, zawiadomi Emigrację Polską o urzędzeniu obchodu.

Postanowienie niniejsze spisany zostaje na dwa exemplarze, z których jeden wręczony będzie ob. Staniewiczowi, a drugi dwom innym członkom komisji obchodowej.

Paryż 7 listop. 1861 r.
Z polecenia i w imieniu Kom. Kor. TDP
[podpis] J. N. Janowski

II. Ob. Staniewicz wrócił z konferencji z listem ob. Elżanowskiego, który tu w oryginale załączony i który wszystko zrywa.

III. Z powodu ciągłej słabości ob. Zabłockiego ob. Staniewicz obrany kasjerem.

IV. Naradzano się nad tym, jaki użytek ma być zrobiony w Demokracji z pi-semka: Głos z kraju.

[Późniejszy dopisek ołówkiem:] (Ten Głos z kraju napisany był w Paryżu przez Leonarda Chodźkę ii.)

Załącznik

Paryż, 8 listopada 1861. List Seweryna Elżanowskiego do Sylwestra Staniewicza

Kochany Sylwestrze!

Obchód 29^{go} przez obiad czyli bankiet, jako nieodpowiedni uroczystości dzisiejszej chwili, nie ma za sobą przyzwolenia wielu Rodaków. Występuję przeto z komisji, która się miała zatrudnić tym przedmiotem.

Zwracając Ci pismo pozostawione mi wczoraj, widzę się zmuszonym dodać, dla uniknięcia wszelkiej wątpliwości, że przeciwko Głosowi z Kraju zaprotestuję w Przeglądzie. Jednak jako członek komisji nie czułbym się upoważnionym do żądania od mówców podobnej protestacji. Samo jej żądanie tylko podejrzenia może być skutkiem; a to dla wielu byłoby pewnym rodzajem obełgi. Zamiast pojednania żywiołów demokratycznych nastąpiłyby nowe niechęci. Przyznam Ci się, że i ten wzgląd zniechęciłby mnie do należenia do komisji.

Twój S. Elżanowski

Posiedzenie 16 listopada

Obecni wszyscy prócz Zabłockiego.

I. Sekretarz oświadczył, że nie ma protokołu z pop[rzedniego] pos[iedzenia], dalej doniósł o składkach i o prenumeracie na Demokratę, jakie odebrał do 15 b.m., w końcu odczytał nadeszłe ekspedycje z Poitiers i Algieru.

II. Zienkowicz odczytał list z Londynu.

III. Mówiono długo o zbliżającym się 29^m i postanowiono iść na mający się o[d]być obchód w Batignolles, ale tam nie zabierać głosu.

Posiedzenie 7 grudnia

Obecni wszyscy. Prezydujący przejeżdżający członek C[entralizacji] Mich. Domagalski.

- I. Sekretarz Janowski odczytał dwa ostatnie protokoły.
- II. Zienkowicz objaśniał, jakim się to sposobem zrobiło, żeśmy przyszedli do osobnego obchodu 29 Listopada przy ulcy S^{te} Marguerite N^o 22.
- III. Zapytany sekretarz, czy nie ma jakich korespondencji z prowincji, oświadczył, że nie; doniósł tylko, że dziś przez bankiera Rotszylda posłał do Londynu 100 fr pochodzące od sekcji Poitiers.
- IV. Zienkowicz komunikował korespondencje z C[entralizacją] w przedmiocie założenia czytelnicy w Paryżu na spółkę z redakcją Przeglądu Rzeczy Polskich.
- V. Dalej czytał listy z Londynu i z Poznańskiego, i w skutku tego mówił o potrzebie zjednoczenia wszystkich żywołów demokratycznych — o zgłaszaniu się w tym celu młodzieży krajowej — o dobrych jakoby usposobieniach w tym względzie Mierosławskiego i życzeniach posła Ledóchowskiego, Elżanowskiego, Wysocznego i Januszewicza. Nadmienił, iż mu Elżanowski oświadczył, że dopiero co wymienione osoby czekają od nas w tym względzie początkowania, ale czy długo czekać będą, nie zaręczał.
- VI. Korabiewicz zwracał uwagę, że do takich usposobień poza Towarzystwem Demokrata Polski powinien się zastosować, a w oczywistej sprzeczności z nimi jest list jen. Rybińskiego do Garybaldego przeciw Mierosławskiemu, umieszczony świeżo w Demokracji.
- VII. Zienkowicz objaśniał, jakim sposobem się to stało, że ów list był posłany do Londynu. Dowodził przy tym, że potrzeba raz dobrze zgromić Mierosławskiego, aby go na dobrą drogę naprowadzić.
- VIII. Korabiewicz, odpowiadając Zienkowiczowi, utrzymywał, że do tego celu nie jest dobrą drogą używanie pomocy jen. Rybińskiego, a raczej osoby, która pod imieniem jen. Rybińskiego pisuje, że ta osoba nie używa dobrej sławy a jest znana powszechnie ze swego stylu. Wreszcie oświadczył, że to wychodzi na osobistą polemikę między Zienkowiczem a Mierosławskim i że to: tak wielu uważa.
- IX. Zienkowicz przyznał, że wie o podobnych zarzutach i odpierał je. W końcu zapytał: jakie przyjąć w Demokracji postępowanie względem Mierosławskiego?
- X. Odpowiadając na to zapytanie prezydujący Domagalski wnosil, aby napisać niezwłocznie do C[entralizacji], iżby odtąd pod żadnym pozorem nie przyjmowała artykułów spod pióra tego samego pisarza wychodzących. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto i polecono Sekretarzowi napisać zaraz jutro do C[entralizacji].
- XI. W dalszym głosie Domagalski utrzymywał, że tylko Zjednoczona Emigracja demokratyczna i utworzony przez nią Komitet mogą Mierosławskiego w jego zapędach powstrzymać.
- XII. Zienkowicz doniósł, że ma już przygotowany projekt w tym przedmiocie, ale że go dziś dla spóźnionej pory przedstawić nie może. Dlatego rzecz odłożona do następnego posiedzenia, które naznaczono na jutro, na godzinę 6 wieczorem.

Posiedzenia 8 grudnia.

Obecni wszyscy. Prezydujący członek C[entralizacji] Domagalski.

Sekretarz odczytał protokół z wczorajszego posiedzenia, który przyjęty został z poprawką czterech wyrazów.

Zienkowicz, przystępując do przedstawienia swego projektu, oświadczył, że go już miał przygotowany od 6 miesięcy i że go poprawiał wspólnie z członkiem C[entralizacji] Bulewskim, podczas bytności tego ostatniego w Paryżu. Dalej przekładał, że nam trzeba zrobić jak zrobiono po wypadkach 1846 r. i wziąć inicjatywę. Tak zwana Komisja Tymczasowa jednoczącej się Emigracji i tak zwana Komisja potrzeb emigracyjnych nic nie zrobią, bo składający je ludzie są nieznanymi

i jako tacy nic około siebie skoncentrować nie mogą. Trzeba więc, aby to kto inny wziął na siebie; bo nużby w kraju, na co się zanosi, przyszło do ruchu, i ten ruch się nie udał, trzeba kogoś, coby poza krajem dalej rzecz prowadził. Gdyby kraj w nowym swoim usiłowaniu upadł, i nikt się nie znalazł, coby dalej rzecz prowadził, powiedzianoby, że nie ma nic do roboty. Trzeba się więc przygotować na wszelkie wypadki, aby można było działać za siebie i za kraj. Kraju i Emigracji jest życzeniem, aby coś takiego stało.

Prezydujący Domagalski oświadcza, że jest nie tylko potrzeba, ale i obowiązek postawienia czegoś — i na to zdaje się być zgoda; idzie tylko o środki. Emigracja demokratyczna, jaką Zienkowicz proponuje, byłaby tylko nowym stowarzyszeniem, a stowarzyszenia się nie improwizują; na to potrzebaby długiego czasu, gdybyśmy nawet mieli swobodę dyskusji i nie mieli trudności, jakie mamy, ze strony rządu. Towarzystwo po wypadkach 1846 nie upadło, bo było wyborem ludzi poświęcenia; po roku zaś 1848 upadło, bo nie miało w sobie dosyć ludzi serca, chociaż liczebnie bardzo było wzrosło. Nie liczba więc stanowi siłę, ale dobór ludzi. Ostatecznie mówca utrzymuje, że trzeba żywioły demokratyczne skupić, ale w Tow[arzystwie] i nimi Tow[arzystwo] wzmocnić.

Zienkowicz radzi zastanowić się tylko nad tym, czego chce kraj i Emigracja. Przywiązany on jest do Tow[arzystwa], ale jeżeli kraj czego innego chce jak C[entralizacji] i Tow[arzystwa], i to coś może stanowić siłę, na to się trzeba zgodzić. Jest wiele osób dążeń demokratycznych, których do zaciągnięcia się pod chorągiew Tow[arzystwa] nakłonić niepodobna. Jeżeli na tej samej co dotąd drodze będziemy postępowali, będziemy tym, czym jesteśmy. Mówiący chce iść za opinią publiczną, która czego innego żąda.

Matuszyński uważa, że kraj nie jest tak zjednoczony, jak Zienkowicz utrzymuje, a jeżeli z kraju są żądania zjednoczenia Emigracji, to one podobno zawsze były. Nie jesteśmy w świetnym położeniu, to prawda, ale chcąc wprowadzać pewne osoby, np. Wysockiego, trzeba nam dla nich zrobić pewne koncesje pod względem zasad i mogłaby być tylko większa kupa, ale nie byłoby pożytecznego i istotnego działania. Środek zjednoczenia podała już tak zwana Komisja Tymczasowa na Batignolles, my zaś postępować powinni, jak nam nasze demokratyczne przekonania nakazują.

Prez. Domagalski utrzymuje, że nie można mówić, czego chce kraj, bo my tylko życzenia indywidualów a nie kraju całego znamy. Te życzenia i opinie indywidualne szanować zapewne należy, ale za nimi iść nie można. Toż samo w Emigracji, są życzenia różnych grup, ale nie życzenia całości. Kraj ma żądać czegoś więcej nad to, co Tow[arzystwo] zamierzyło sobie osiągnąć! Gdzie na to dowód? Jak stoi kwestia uwłaszczenia włościan? Bez uwłaszczenia ludu wiejskiego Polska nie powstanie a uwłaszczenie jest objęte programem Tow[arzystwa].

Korabiewicz. Nie idzie o transakcję zasad, ale o organizację, któraby wszystko objęła, co propaganda Tow[arzystwa] poza jego obrębem wyrobiła. Po tylu daremnych próbach nie możemy się spodziewać pobudzić Tow[arzystwa] do dawnego życia. Jeżeli istotnych życzeń kraju formalnie objawionych nie ma, do nas należy je odgadywać, bo my wiemy, w jakich trudnościach kraj się znajduje. Zgoła, mówiący popiera zdanie Zienkowicza.

Staniewicz popiera także zdanie Zienkowicza, utrzymując, że dziś już nawet ludzie zupełnie zimnego charakteru są zwolennikami demokracji. Idzie tylko o ludzi, i wskazuje niektórych, którzy zapewne odpowiedzialiby potrzebie; między innymi wymienia Ledóchowskiego i Elżanowskiego. Stan obecny, według niego, idzie na korzyść arystokracji. Chcąc więc, aby nasze prace nie zmarniały, trzeba poważniejszej koncentracji.

Prez. Domagalski zapytuje, jaki jest dziś stan liczebny Tow^a. Z obrachunku pokazuje się, że we Francji ± 100 , a w Anglii ± 200 , razem około 300.

Korabiewicz dla okazania potrzeby ogólniejszej organizacji robi uwagę, że dziś pojedyncze indywidua poza Tow^m mają więcej środków i stosunków.

Zienkowicz rozwijając jeszcze myśl swoją dowodzi, że teraz istniejemy raczej sztuką, czynnością pojedynczych indywiduów, aniżeli siłą zbiorową. Trzeba więc szukać ludzi znanych, którzy we wszelkich ruchach są niezbędni, i około siebie jakąś zbiorowość skoncentrować mogą; ci jednak ludzie znani mają być dążeń demokratycznych.

Sekretarz zanadto z jednej strony przywiązany jest do Tow^a, aby pragnął jego zniszczenia, ale z drugiej zważając, że nawet małego kompletu C[entralizacji] nie mamy i podobno mieć go nie możemy, a gdybyśmy go i mieli, ten nie zyskałby podobno pożądanego znaczenia i czynności swych na większą stopę niż dziś nie rozwinął — a nadto zważając, że istotnie, jak Korabiewicz powiedział, pojedyncze poza Tow^m indywidua więcej mają środków i stosunków niż my — dlatego jest także zdania, iż należy myśleć o nowej organizacji na podstawie zasad demokratycznych.

Następnie Zienkowicz odczytał swój projekt.

Wyrażono dorywczo nad niektórymi szczegółami różne zdania, ale dla późniejszej pory formalną dyskusję odłożono do następnego posiedzenia, które naznaczono na jutro, na godzinę 7^a wieczorem.

Posiedzenie d. 9 grudnia.

Obecni wszyscy. Prezydujący członek C[entralizacji] Domagalski.

Odczytany przez Sekretarza protokół z przeszłego posiedzenia został przyjęty bez żadnej zmiany lub dodatku. Poczem —

Prezydujący wniósł, aby wziąć pod uwagę sam projekt, a nie zajmować się osobami do Komitetu proponowanymi. Rozwijając zaś myśl swoją mówił, że tak jak dziś jesteśmy, jesteśmy słabi, to pewna; ale nikt od nas nie jest mocniejszy. Obawia się, aby ten projekt nie zniechęcił gorliwych członków, i chcąc do siebie, z pewnymi ustępstwami, przyciągnąć masę, samiśmy się zupełnie nie rozproszyli. Zapytuje więc, czyby nie dobrze było, aby Tow^o zachowało odrębną swoją organizację, i ob staje przy tym, że się nie obejdzie bez poprzedniego wybadania w tym względzie Tow^a.

Zienkowicz: C[entralizacja] pierwotny projekt przyjęła; szło jej tylko o nazwę: Komitet C[entralny] Emigracji polskiej na zasadach demokratycznych połączonej, czy też o jaką inną. Członkowie C[entralizacji] pragną, aby ich ktoś wyręczył; ale im równie jak każdemu z nas idzie o zachowanie zasad. Czy my chcemy lub nie, aby tacy ludzie jak Ledóchowski, Wysocki, Mierosławski, Elżanowski, Czyński, Chojecki, wraz z tymi, których Tow^o wystawi, zajęli miejsce C[entralizacji]? Kraj czuje, zdaje się, iż się nie może obejść bez Emigracji; dowodem tego są życzenia i żądania różnych osób z kraju, aby się Emigracja organizowała, to jest wszystkie odcienia opinii demokratycznej.

Korabiewicz utrzymuje, że przyjmując projekt i łącząc się z wyznawcami demokracji poza Towem pozbywamy się tylko niejako szaty dotąd nas odróżniającej od innych emigrantów, ale nie wyrzekamy się ducha nas ożywiającego. Taki akt, skoro sobie zastrzeżemy powrót na dotychczasowe stanowisko, nigdy nas kompromitować nie może; owszem będzie zawsze z korzyścią.

Prezydujący Domagalski modyfikując swoje zdanie, twierdził, że powinniśmy zapewne taki krok zrobić, ale nie dlatego, iż są takie czyjeś życzenia, tylko dlatego, iż tego istotna potrzeba. Dalej proponował przystąpić do rzeczy. W skutku

czego Zienkowicz czytał projekt artykuł po artykule. Zmieniono niektóre wyrażenia mało znaczące, ale żadnej ważnej zmiany nie zaprowadzono. Nad artykułem 5^m obejmującym osoby mające być powołanymi do Komitetu C[entralne]go naradzano się długo. Matuszyński mianowicie oświadczył się przeciw powoływaniu na prezesa generała Jerzmanowskiego. Ostatecznie, większością lub jednomyślnością, przyjęto następujące osoby:

generała Jerzmanowskiego na prezesa
 posła Ledóchowskiego na viceprezesa
 na członków: Elżanowskiego Seweryna
 Janowskiego J. N.
 Januszewicza Teofila
 Mierosławskiego
 Wysockiego
 Chojeckiego Edmunda
 Korabiewicza Edmunda, razem 9 osób.

Na tym zakończyło się posiedzenie. Następne zapowiedziano na pojutrze, tj. na 11 b.m. o 7-ej wieczorem.

Posiedzenie d. 11 grudnia

Obecni wszyscy. Prezydujący czł. C[entralizacji] Domagalski.

Sekretarz oświadczył, że nie ma protokołu z ostatniego posiedzenia.

Zienkowicz odczytał jeszcze raz projekt; poczym ciągnęła się długa i żwawa dyskusja mianowicie co do kandydatów do Komitetu C[entralne]go.

Korabiewicz się usuwa i ze swej strony podaje: Zienkowicza Leona, Adolfa Chrystowskiego i Bohdana Zaleskiego.

Zienkowicz pragnie, aby w Komitecie przemagali niedwuznacznie wyznawcy demokracji. Podług niego Chojecki zapewne nie przyjmie, a co do Mierosławskiego, ten zdaje mu się więcej być podrażniony przeciw Elżanowskiemu niż przeciw innym.

Prezydujący Domagalski zamiast Januszewicza proponuje Józefa Ordęgę.

Matuszyński żąda ograniczenia składu Komitetu do 5 członków. Prezydujący popierając to zdanie, uważa, że im skład Komitetu będzie mniejszy, tym działania jego będą sprężystsze i sekret pewniejszy; wreszcie dodaje, że Komitet będzie mógł mieć osoby do pomocy.

Zienkowicz przekłada, że musi być przynajmniej dziewięciu, na co się ostatecznie zgodzono.

Zienkowicz przyjęty większością na kandydata w miejscu Januszewicza; Chrystowski jednomyślnością. Prezydujący Domagalski proponowany na delegowanego we Włoszech, wymawia się od tego obowiązku, lecz po zrobionych sobie przełożeniach, mianowicie przez Zienkowicza, przyjmuje takowy.

W końcu postanowiono C[entralizacji] zakomunikować tak ułożony i rozdyskutowany projekt i porozumieć się z nią względem kandydatów do Komitetu. Dopełnienie tego zaraz nazajutrz polecono Sekretarzowi wraz z Zienkowiczem.

Na tym zakończono posiedzenie naznaczając następne na d. 17 b.m., kiedy już będzie mogła być odpowiedź C[entralizacji].

Posiedzenie d. 17 grudnia.

Obecni wszyscy. Prezydujący czł. C[entralizacji] Domagalski.

Sekretarz oświadcza, że rozliczne zatrudnienia nie pozwoliły mu jeszcze spisać protokołu ani z ostatniego ani z przedostatniego posiedzenia. Po czym odczytał na-

deslaną od C[entralizacji] odpowiedź wraz z poprawionym z 9 artykułów projektem. Zienkowicz w związku z tą komunikacją odczytał następnie dwa listy prywatne od jednego członka C[entralizacji].

Po wysłuchaniu tego wszystkiego Staniewicz zabrał głos i utrzymywał, że tak zmodyfikowany projekt przedstawia wiele trudności. Mówiący pragnie mianowicie Komitetu Centralnego, ale nie Komitetu Organizacyjnego.

Prezydujący Domagalski zamiast Ordegi proponuje Mazurkiewicza.

Matuszyński radzi przede wszystkim porozumieć się z osobami proponowanymi i utrzymuje, jak już utrzymywał, że Centcja powinna się wprzód odnieść do Towarzystwa niż wystąpi z projektem.

Zienkowicz, odwołując się na przeszłość Emigracji, mianowicie podobny stan rzeczy w r. 1846, zbijał Matuszyńskiego, i dowodził, że byle tylko C[entralizacja] zamierzony krok zrobiła, niezawodnie skutek nastąpi — i że prosta odezwa bez gotowego już projektu organizacji żadnego by skutku nie przyniosła, przynajmniej we Francji, gdzie wszakże większość Emigracji przebywa.

Prezydujący Domagalski zwraca uwagę, że mówiący nie powinni zbaczać od przedmiotu, którym jest dyskusja nad projektem przez C[entralizację] zmodyfikowanym. Ze swej strony uważa, co do tego projektu, że 3 miesiące czasu za mało do przyjscia do porządnej organizacji.

Zienkowicz jest przeciwnego zdania i na poparcie go przytaczał, jak niecierpliwą jest młodzież krajowa, spodziewająca się powstania na wiosnę.

Domagalski mimo wojenne usposobienia młodzieży krajowej nie widzi, ażeby się w kraju na powstanie przyszłej wiosny zanosilo. Powstanie w Polsce mogłoby tylko w tym razie wybuchnąć, gdyby przyszło do wojny z Austrią. Ale wojny z Austrią być nie może bez zezwolenia Francji, któraby go pewno Wiktorowi Emanuelowi teraz dać nie chciała. Węgry także oglądają się na Włochy, a Włochy same z Austrią wojny prowadzić nie mogą. W zakończeniu swego głosu oświadczył, iż ostatecznie przeciw zmodyfikowanemu przez C[entralizację] projektowi nic nie ma.

Zienkowicz popierając jeszcze przedstawionych przez siebie a przez C[entralizację] potwierdzonych kandydatów, mówił, że Jerzmanowski i Ledóchowski będą niejako zasłoną Komitetu przed rządem. Powtarzał, co już dawniej utrzymywał, że w razie niepowodzeń zbrojnego powstania, na Emigrację spadłby znowu obowiązek wyręczenia kraju. Ze więc trzeba wcześniej Emigrację poruszyć i przygotować do tej posługi publicznej, bo potem nicby jej nie poruszyło.

Matuszyński sądzi, iż z niepowodzeń przewidywanych niekoniecznie wypływałby obowiązek wyręczenia kraju; bo wypadki wydałyby zapewne ludzi odpowiedzialniejszych tej potrzebie, niż ci, których my tu dziś zbierzemy.

Prezydujący Domagalski powtarzał co już przez niego i innych było mówione, że nam głównie o dwie rzeczy idzie: o zgromadzenie w Komitecie osób zdolnych i osób mających lub mogących mieć stosunki z krajem; ale także i takich, któreby istotnie służyły Komitetowi przed rządem za zasłonę, a takimi osobami są niezawodnie Jerzmanowski, Ledóchowski i Chojecki.

Korabiewicz żądanie Matuszyńskiego co do zredukowania Komitetu do 5 osób starał się osłabić tą uwagą, że skład stałego Komitetu może być zredukowany, a ten, jaki tworzymy, jest tylko tymczasowy.

Zienkowicz rozbiierał jeszcze skład proponowany i wymieniał po szczególe, dla czego ten i ów został na kandydata przedstawiony. Jeżeli — mówił — chcemy połączyć żywioły demokratyczne, trzeba dobierać osoby różnych odcieni.

Korabiewicz ponawia żądanie o usunięcie go z listy kandydatów do Komitetu. Inni go zbijają cofa więc to swe żądanie i odkłada je do czasu.

Prezydujący Domagalski, Matuszyński i sekretarz Janowski żądają, aby przede wszystkim wybadać powołane spoza Towarzystwa osoby. W tym celu wyznaczono depu-

tację z Prezydującego Domagalskiego, Korabiewicza i Zienkowicza do porozumienia się z owymi osobami.

Na tym zakończyło się posiedzenie. Następne ma być zwołane.

Posiedzenie 21 grudnia.

Obecni wszyscy prócz Korabiewicza. Prezydujący członek C[entralizacji] Domagalski.

Sekretarz odczytał protokół z ostatniego posiedzenia, poczym Prezydujący zrobił uwagę, że nie ma w protokole wzmianki, iż podany przez Korabiewicza na kandydata do Komitetu Bohdan Zaleski nie utrzymał się, co się niniejszym prostuje.

Zienkowicz w imieniu deputacji wysłanej do osób proponowanych do Komitetu, zdaje sprawę, a w szczególności oświadcza, iż generał Jerzmanowski nie może przyjąć miejsca w Komitecie z tego mianowicie powodu, że należy niejako do rezerwy wojska francuskiego. Wincenty Mazurkiewicz także się wymówił od członkostwa w Komitecie, ale do mającej się zreorganizować Emigracji demokratycznej przyrzekł należeć. Inni jako to: poseł Ledóchowski, Chojecki i Elżanowski propozycję przyjęli. Co do Wysockiego i Ordęgi, ci jeszcze niepewni. Pierwsza narada mającego się zawiązać Komitetu ma być jutro o godzinie drugiej z południa u posła Ledóchowskiego, na którą także mają przybyć Wysocki i Ordęga.

Zienkowicz i Domagalski wnoszą, aby na tej pierwszej naradzie każdy obecny deklarował się przede wszystkim, czy przyjmuje wezwanie C[entralizacji] lub nie, a ktoby się przecząco deklarował, z miejsca obrad usunąć się powinien.

Dalej mówiono o tym, gdzie tak zwane Credo ma być umieszczone: osobno jak w projekcie, czy też jak żąda poseł Ledóchowski a podobno i inni, w jednym jeszcze zważywszy. Matuszyński obstawał za nienaruszaniem projektu, wszyscy zaś inni byli za zmianą proponowaną przez posła Ledóchowskiego, nie sądząc, aby ta zmiana była wielkiej wagi i chcąc przyjść do porozumienia z osobami przyjmującymi miejsce w Komitecie.

Sekretarz zakomunikował odezwę Komisji tymczasowej jednoczącej się Emigracji na Batignolles z d. 9 b.m., po odczytaniu której postanowiono wstrzymać się z odpowiedzią aż do późniejszego czasu. Do późniejszego także czasu odłożono porozumienie się z młodzieżą krajową, mającą być jakoby zawiązaną w Towarzystwo, i której wysłańcy udawali się już do pojedynczych członków Komisji, a mianowicie Zienkowicza i do Sekretarza.

Sekretarz odczytał jeszcze ekspedycję od Sekcji z Algieru.

W końcu Zienkowicz na[d]mienił o wydatkach, jakie musiał ponieść na korespondencje z powodu obchodu 29^{go} Listopada. Rzeczą tę zostawiono późniejszemu czasowi; Prezydujący tylko Domagalski dał na ten cel z własnej 10 fr.

Na tym zakończono posiedzenie. Następne naznaczone zostało na 28 b.m., gdy ob. Domagalski będzie z powrotem z Londynu.

Posiedzenie 28 grudnia.

Obecni wszyscy prócz Korabiewicza. Prezydujący czł. C[entralizacji] Domagalski.

Odczytany przez Sekretarza protokół z przeszłego posiedzenia przyjęto.

Następnie Zienkowicz czytał list świeżo odebrany z Londynu od jednego członka C[entralizacji], z wyrażeniem zadowolenia z uczynionych już postępów do formowania Komitetu, któryby wszystkie żywiły demokratyczne w Emigracji zespołi i zorganizował oraz z doniesieniem o dobrym przyjęciu, jakie dziennik Demo-

krata Polski w kraju znajduje. Ostatni punkt tej korespondencji dał powód do mówienia o numerze tego dziennika z d. 14 b.m., w którym znowu jest nadesłany artykuł przez J.B.O. pod tytułem: „Polityczne oszustwo”. Postanowiono jednomyślnie polecić sekretarzowi, aby jeszcze raz napisał do C[entralizac]ji względem nieprzyjmowania odtąd do Demokracji artykułów J.B.O. pod żadnym pozorem i na czyje bądź żądanie — i aby to powtórne przełożenie starał się dobrze wymoty-wować.

Na tym zakończono posiedzenie. Następne stosownie do potrzeby ma być zwo-lane.

Posiedzenie 14 stycz. 1862 r.

Obecni wszyscy.

Sekretarz naprzód doniósł, że uczynił zadość danemu sobie poleceniu i napi-sał do C[entralizac]ji względem nieprzyjmowania więcej artykułów J.B.O. do De-mokracji. Następnie czytał odpowiedź C[entralizac]ji w tym przedmiocie jako też względem postępowania trzech członków Komisji w zawiązanym świeżo Komitecie Tymczasowym Emigracji Polskiej wyznającej zasady demokratyczne i względem czuwania nad całością Biblioteki Towar. Polecono znowu sekretarzowi odpisać C[entralizac]ji i zapewnić ją, że trzech członkowie Komisji będący w świeżo utwo-rzonym Komitecie nie przyłożą ręki do utworzenia jakiegos' ciała bezbarwnego, jeżeliby się wszystkie żywioły demokratyczne w jeden zastęp połączyć — —¹.

¹ Na tym urywa się rękopis liczący w oryginale 24 strony. Zrezygnowano z przypisów, gdyż tekst dotyczy osób i wydarzeń dobrze znanych. Materiały doty-czące dalszych losów Komitetu Tymczasowego Emigracji Polskiej wyznającej za-sady demokratyczne (Ledóchowski, Chojecki, Chrystowski, Czyński, Janowski, Ko-rabiewicz i Zienkiewicz), jak też antagonistycznej Komisji Tymczasowej jednoczącej się emigracji (Czechowski, Piotrowski, Bohdanowicz, Lewandowski, Michałowski, Waligórski i Leon Mazurkiewicz) znajdują się w Bibliotece Jagiellońskiej, rkps 3679. Por. również: I. K o b e r d o w a, *Emigracja polska wobec powstania styczniowego*, „Problemy Polonii zagranicznej” t. III, Warszawa 1962—1963, s. 7 i nn.; S. M. F a l - k o w i c z, *Idejno-politiceskaja borba w polskom oswoboditelnom dwizenii 50—60-ch godow XIX wieka*, Moskwa 1966. Biograficzne dane o występujących w tekście członkach TDP por. M. T y r o w i c z, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie. Przy-wódcy i kadry członkowskie*, Warszawa 1964.